

40/4/A/2013

WYROK

z dnia 7 maja 2013 r.

Sygn. akt SK 11/11*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Piotr Tuleja – przewodniczący

Stanisław Biernat

Maria Gintowt-Jankowicz – sprawozdawca

Andrzej Rzepliński

Andrzej Wróbel,

protokolant: Krzysztof Zalecki,

po rozpoznaniu, z udziałem Sejmu oraz Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 7 maja 2013 r., skargi konstytucyjnej Tomasza Grzegorza Całkiewicza o zbadanie zgodności:

art. 83 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.) w zakresie, w jakim nie ustala maksymalnych norm czasu pracy sędziego sądu powszechnego, nie określa precyzyjnie sytuacji, w jakich dopuszczalne jest ich przekroczenie i wyłącza prawo do rekompensaty w postaci dodatkowego wynagrodzenia lub ekwiwalentnego czasu wolnego od pracy za świadczenie pracy w rozmiarze wykraczającym ponad takie normy, z:

– art. 30 w związku z art. 24 i w związku z art. 66 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

– art. 32 ust. 1 i 2 w związku z art. 2 Konstytucji,

– art. 47 w związku z art. 71 ust. 1 Konstytucji,

o r z e k a:

Art. 83 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427) jest zgodny z art. 66 w związku z art. 24 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 30 i art. 47 w związku z art. 71 ust. 1 Konstytucji.

Ponadto p o s t a n a w i a:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, z 2000 r. Nr 48, poz. 552 i Nr 53, poz. 638, z 2001 r. Nr 98, poz. 1070, z 2005 r. Nr 169, poz. 1417, z 2009 r. Nr 56, poz. 459 i Nr 178, poz. 1375, z 2010 r. Nr 182, poz. 1228 i Nr 197, poz. 1307 oraz z 2011 r. Nr 112, poz. 654) umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

* Sentencja została ogłoszona dnia 21 maja 2013 r. w Dz. U. poz. 585.

UZASADNIENIE

I

1. W skardze konstytucyjnej Tomasza Całkiewicza zarzucono niezgodność art. 83 i art. 91 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.; dalej: p.u.s.p.) w zakresie, w jakim przepisy te nie ustalają maksymalnych norm czasu pracy sędziego sądu powszechnego, nie określają precyzyjnie sytuacji, w jakich dopuszczalne jest ich przekroczenie, i wyłączają prawo do rekompensaty w postaci dodatkowego wynagrodzenia lub ekwiwalentnego czasu wolnego od pracy za świadczenie pracy w rozmiarze wykraczającym ponad takie normy, z art. 30 w związku z art. 24 w związku z art. 66 ust. 1 i 2, art. 32 ust. 1 i 2 w związku z art. 2 oraz art. 47 w związku z art. 71 ust. 1 Konstytucji.

Skarżący dochodził swoich praw w związku z następującym stanem faktycznym:

Skarżący – sędzia sądu powszechnego – wystąpił 31 grudnia 2007 r. z powództwem przeciw swojemu pracodawcy – Sądowi Rejonowemu dla Warszawy-Śródmieścia – o zasądzenie dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wyrokiem wstępnym z 28 maja 2008 r., Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia, VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, ustalił, że powodowi przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Strona pozwana od powyższego wyroku wstępnego złożyła apelację. W toku postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy w Warszawie, XII Wydział Pracy, wystąpił do Sądu Najwyższego w trybie art. 390 § 1 k.p.c. z pytaniem prawnym dotyczącym istoty sporu. Sąd Najwyższy podjął uchwałę, w której stwierdził, że „Sędziemu sądu powszechnego nie przysługuje dodatkowe wynagrodzenie na zasadach wynikających z art. 151¹ k.p. w razie świadczenia pracy w rozmiarze wykraczającym poza normy czasu pracy ustanowione w art. 129 § 1 k.p.” (uchwała SN z 8 kwietnia 2009 r., sygn. akt II PZP 2/09). W związku z powyższym Sąd Okręgowy wyrokiem z 15 września 2009 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzekł, iż skarżącemu nie przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Postanowieniem z 1 czerwca 2011 r. Trybunał Konstytucyjny ostatecznie odmówił nadania dalszego biegu skardze w zakresie art. 91 § 1 p.u.s.p. z uwagi na to, że zaskarżony przepis nie stanowił podstawy ostatecznego rozstrzygnięcia. Tym samym przedmiotem rozpoznania przed Trybunałem Konstytucyjnym był art. 83 p.u.s.p.

Uzasadniając niekonstytucyjność wskazanej regulacji skarżący powołał następujące argumenty:

Zgodnie z przyjętą przez sądy powszechne jednolitą wykładnią art. 83 p.u.s.p. reguluje w całości zagadnienie czasu pracy sędziów. W związku z powyższym do czasu pracy sędziów nie znajdują zastosowania przepisy kodeksu pracy (na podstawie art. 5 kodeksu pracy). Z tak przyjętego rozumienia przepisu wynika, że sędziowie mają obowiązek świadczyć pracę poza normalnymi godzinami pracy, a w wyjątkowych wypadkach także w porze nocnej, w niedzielę i święta bez prawa otrzymania z tego tytułu kompensaty w postaci dodatkowego wynagrodzenia lub w postaci czasu wolnego.

W ocenie skarżącego, sytuacja taka pozostaje w sprzeczności z art. 66 ust. 2 Konstytucji, z którego wynika, że każda osoba świadcząca pracę ma prawo oczekiwać od ustawodawcy skutecznego określenia maksymalnych norm czasu pracy, a w razie ich przekroczenia ma prawo do adekwatnej rekompensaty finansowej lub innej. Ustawową realizację tego obowiązku stanowi art. 129 § 1 i następne kodeksu pracy. Tymczasem w wypadku sędziego sądu powszechnego pozostającego w stosunku pracy zakwestionowany

przepis wprowadza regułę, że czas pracy nie pozostaje ograniczony żadnymi maksymalnymi normami. Jest to następstwem z jednej strony wyłączenia unormowań powszechnego prawa pracy, a z drugiej tego, że p.u.s.p. nie wprowadza żadnych samodzielnych unormowań tej kwestii, jak czynią to inne pragmatyki zawodowe, regulujące sytuację pozostałych pracowników czy też osób pozostających w stosunku służby. Jednocześnie naruszenie norm dotyczących czasu pracy wiąże się ściśle z prawem do higienicznych warunków pracy (art. 66 ust. 1 Konstytucji). Higieniczne warunki pracy oznaczają bowiem eliminowanie podczas świadczenia pracy czynników niekorzystnie wpływających na organizm ludzki. Za taki czynnik należy uznać zbyt długi czas pracy.

Skarżący wskazuje także na funkcjonalny związek art. 66 z art. 24 Konstytucji. W jego opinii, ochrona pracy w zakresie czasu jej świadczenia musi polegać nie tylko na ustanowieniu czytelnych i dających się w praktyce zastosować przepisów regulujących kwestie czasu pracy (art. 66 ust. 2 Konstytucji), ale także na wprowadzeniu różnego rodzaju sankcji za ich naruszenie, takich jak: prawo do dodatkowego wynagrodzenia za pracę w tzw. nadgodzinach, prawo do czasu wolnego czy też niekiedy sankcje karne. Uchylenie się ustawodawcy od ustanowienia takich regulacji w odniesieniu do sędziów stanowi naruszenie art. 24 Konstytucji.

Zdaniem skarżącego, zaskarżona regulacja narusza także dobro zdecydowanie wyższej rangi niż tylko prawidłowe ukształtowanie stosunku pracy sędziego. Prowadzi bowiem do uchybienia godności osoby wykonującej zawód sędziego, w rozumieniu przyrodzonej i niezbywalnej godności każdego człowieka, której poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem wszystkich władz publicznych (art. 30 zdanie drugie Konstytucji). W wyniku ciągle wzrastających obowiązków nakładanych na sądy przez ustawodawcę, oraz w związku z brakiem adekwatnej infrastruktury, odpowiedniego zaplecza technicznego czy sprawnych i efektywnych instrumentów proceduralnych, sędziowie zobowiązani są do świadczenia pracy w wymiarze znacznie odbiegającym od cywilizowanych standardów. Dowolne obciążanie pracą prowadzi nie tylko do naruszenia praw o charakterze socjalno-kulturowym, ale także upokarza sędziego jako człowieka, czyniąc go „osobą w zasadzie bezwonną wobec poleceń pracodawcy”. Jest to sprzeczne z tym, co kryje się za generalną formułą „przyrodzonej i niezbywalnej godności ludzkiej”, czyli z prawem do życia w rodzinie, do dostatecznego odpoczynku, do prywatności, do rozwoju zainteresowań czy do korzystania ze zdobyczy kultury.

Gorsze ukształtowanie sytuacji pracowniczej sędziów w kwestii czasu pracy niż innych pracowników jest niezgodne z art. 32 Konstytucji i wynikającą z niego zasadą równości w kontekście zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Zdaniem skarżącego, jeżeli za cechę relewantną uznać pozostawanie w służbie publicznej czy wykonywanie władzy publicznej w ramach stosunku pracy, sytuacja sędziów pozostaje bezzasadnie gorsza od sytuacji innych funkcjonariuszy publicznych, takich jak pracownicy służby cywilnej czy funkcjonariusze służb mundurowych. Skarżący zdaje sobie sprawę, że sprawując wymiar sprawiedliwości, sędziowie pełnią rolę służebną wobec społeczeństwa, co wymaga poświęceń, a także że czas pracy musi być odpowiednio elastyczny, co pozwala na skuteczne, rzetelne i terminowe realizowanie konkretnych zadań publicznych. Nie znaczy to jednak, że czas pracy sędziego może być niczym nieograniczony. W ocenie skarżącego, żadne zasady, wartości czy normy konstytucyjne nie dają podstaw do odstąpienia od zasady traktowania sędziów w kwestii ochrony czasu pracy na równi z innymi pracownikami.

Skarżący wskazuje także, iż nakładanie na sędziego obowiązku świadczenia pracy w dowolnym rozmiarze i bez obowiązku rekompensaty uniemożliwia mu faktyczne dysponowanie swoim życiem osobistym i realizowanie praw do życia prywatnego i rodzinnego, co narusza art. 47 (prawo do prywatności) w związku z art. 71 ust. 1

Konstytucji (obowiązek uwzględniania przez organy państwa dobra rodziny). Zdaniem skarżącego, obowiązek należytego pełnienia służby państwowej i rzetelnego wykonywania związanych z nim obowiązków nie może skutkować legalizacją konieczności rezygnacji z czasu, który każdy człowiek powinien móc przeznaczyć na odpoczynek, życie rodzinne, realizację swoich pasji i zainteresowań. Normy czasu pracy wprowadzone zostały bowiem nie tylko po to, aby umożliwić pracownikowi odpoczynek i regenerację sił, ale także umożliwić mu założenie rodziny, posiadanie dzieci czy uczestnictwo w życiu społecznym i kulturalnym.

2. W piśmie z 7 listopada 2011 r. Marszałek Sejmu wniósł o stwierdzenie, że art. 83 p.u.s.p. jest zgodny z art. 66 ust. 1 i 2 w związku z art. 24 i art. 30 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 47 w związku z art. 71 ust. 1 Konstytucji. W pozostałym zakresie Marszałek Sejmu wniósł o umorzenie postępowania.

Uzasadniając swoje stanowisko, Marszałek Sejmu wskazał na następujące argumenty:

Przede wszystkim zakwestionowany art. 83 p.u.s.p. stanowi *lex specialis* względem kodeksu pracy. Przepis ten odchodzi od pojęcia czasu pracy, które zawiera art. 128 § 1 k.p. W szczególności nie można przyjąć, że czas pracy określony w zaskarżonym przepisie jest rodzajem zadaniowego czasu pracy z kodeksu pracy. Wynika to ze specyfiki pracy sędziego i jest uzasadnione rodzajem i organizacją wykonywanych przez niego obowiązków.

Wskazany jako wzorzec kontroli art. 66 Konstytucji jednoznacznie wskazuje, że ustalenie czasu pracy jest materią ustawową. Konstytucja nie przesądza o wymiarze czasu pracy, liczbie dni wolnych od pracy czy wymiarze i warunkach nabywania urlopu wypoczynkowego. Ustawodawca ma w tym zakresie dużą swobodę regulacyjną. Przy czym swoboda ta dotyczy określenia czasu pracy wszystkich pracowników, w tym także sędziów.

Zaskarżony przepis trzeba odczytywać w relacji z innymi regulacjami prawa o ustroju sądów powszechnych. Na ich tle można zauważyć, że mniej korzystna regulacja dotycząca czasu pracy jest rekompensowana innymi uprawnieniami, zastrzeżonymi dla tej grupy zawodowej. Sędzia sam decyduje o rozkładzie pracy, a przepracowany czas nie podlega żadnemu rozliczeniu przez pracodawcę. Takie unormowanie czasu pracy pozwala sędziemu na większą elastyczność planowania zadań. Jednocześnie regulacje ustawowe uwzględniają także prawo sędziego do odpoczynku i dni wolnych od pracy. W tym zakresie sędzia posiada szereg dodatkowych przywilejów, takich jak: prawo do corocznego urlopu dodatkowego (art. 92 p.u.s.p.), prawo do płatnego urlopu dla poratowania zdrowia (art. 93 p.u.s.p.) czy prawo do otrzymania pełnego wynagrodzenia za okres nieobecności w pracy z powodu choroby (art. 94 p.u.s.p.). Wskazane wyżej uprawnienia pozwalają sędziom na właściwe ukształtowanie czasu pracy i jej organizację w sposób zapewniający zarówno bezpieczne i higieniczne warunki pracy jak i odpowiedni odpoczynek czy urlop.

Marszałek Sejmu podkreślił także, że zakwestionowany przepis nie umożliwia zobowiązania sędziego do pracy bez przerwy. Brak określenia w tym zakresie w p.u.s.p. maksymalnych norm czasu pracy sędziego nie wyłącza stosowania w tym zakresie postanowień kodeksu pracy o prawie do wypoczynku.

Odnosząc się do rzutu dotyczącego braku możliwości uzyskania dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, Marszałek Sejmu wskazał, że norma wynikająca z art. 66 Konstytucji chroni warunki pracy, a nie przysługujące z tego tytułu wynagrodzenie. Tym samym zarzut ten należy uznać za nieadekwatny. Wynagrodzenia sędziowskie stanowią wyjątkową kategorię regulacji płacowych. Przepisy dotyczące wynagrodzeń sędziowskich są regulacją kompleksową i nie przewidują różnicowania

wysokości wynagrodzenia w zależności od ilości zadań, stopnia ich skomplikowania czy też pracochłonności. Tym samym nie ma podstaw, aby w tym zakresie stosować przepisy kodeksu pracy. Takie stanowisko wynika z brzmienia art. 178 ust. 2 Konstytucji, który wyklucza uznaniowe, a nie oparte na precyzyjnych regulacjach generalnych ustalanie indywidualnych stawek wynagrodzenia. Ustalanie wysokości wynagrodzeń sędziowskich *a casu ad casum* uchybiałoby bowiem godności tego urzędu.

Z uwagi na powyższe argumenty Marszałek Sejmu wniósł o stwierdzenie, że art. 83 p.u.s.p. jest zgodny z art. 66 ust. 1 i 2 Konstytucji. Zgodność zakwestionowanego przepisu ze wskazanymi wzorcami przesądza także o zgodności wskazanej regulacji z art. 24 Konstytucji, który został wskazany jako związkowy wzorzec kontroli.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez zaskarżoną regulację art. 30 Konstytucji, Marszałek Sejmu wskazał, że skarżący nie przytacza w tym zakresie „dostatecznej argumentacji”. Trudno bowiem uznać, że kwestionowana regulacja ma na celu понижение jednostki czy też w jakikolwiek sposób godzi w jej status społeczny lub zawodowy. Art. 83 p.u.s.p. ma na celu usunięcie kolizji między koniecznością realizacji istotnych interesów społecznych, za które należy uznać np. wynikające z art. 45 Konstytucji prawo do sądu, a ochronnymi przepisami o czasie pracy. W związku z powyższym nawet jeżeli regulacja ta w niektórych aspektach jest mniej korzystna od ogólnych zasad dotyczących zadaniowego czasu pracy nie oznacza to automatycznej kolizji z postanowieniami art. 30 Konstytucji.

Nieadekwatność art. 47 Konstytucji jako wzorca kontroli wynika z braku związku o charakterze bezpośrednim z zaskarżonym art. 83 p.u.s.p. Nie ma podstaw, aby czas pracy sędziego, w którym wykonuje on swoje obowiązki, uznać za „czas prywatny” i odnieść do niego gwarancje wynikające z art. 47 Konstytucji. Nie można uznać, że zaskarżony przepis ingeruje w sferę stosunków rodzinnych czy osobistych. Sytuacji tej nie zmienia także wskazanie jako związkowego art. 71 ust. 1 Konstytucji. Wynikające z niego prawo podmiotowe dotyczy rodziny znajdującej się „w trudnej sytuacji materialnej i społecznej”. Skarżącemu bez wątpienia nie przysługuje taki status.

3. Prokurator Generalny w piśmie z 2 kwietnia 2012 r. zajął stanowisko, wnosząc o stwierdzenie, że art. 83 p.u.s.p. jest zgodny z art. 66 w związku z art. 24 oraz nie jest niezgodny z art. 30 i z art. 47 w związku z art. 71 ust. 1 Konstytucji. W zakresie badania zgodności art. 83 p.u.s.p. z art. 32 w związku z art. 2 Konstytucji Prokurator Generalny wniósł o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Najpierw Prokurator Generalny odniósł się do zakresu zaskarżenia. W jego opinii, powołanie jako samodzielnych wzorców kontroli art. 2 oraz art. 32 Konstytucji jest niedopuszczalne. W postępowaniu zainicjowanym w drodze skargi konstytucyjnej konieczne jest wskazanie konstytucyjnych praw bądź wolności, które przyjmują postać praw podmiotowych. Skarżący nie wskazał natomiast, jakie prawa podmiotowe wynikają ze wskazanych wyżej przepisów Konstytucji. Z uwagi na powyższe postępowanie w tym zakresie powinno zostać umorzone, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.) ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Następnie Prokurator Generalny wniósł o uznanie art. 30 i art. 47 w związku z art. 71 ust. 1 Konstytucji za nieadekwatne wzorce kontroli. W jego opinii, nie ma związku pomiędzy zakwestionowanym w skardze art. 83 p.u.s.p. a wymienionymi wyżej wzorcami kontroli. W szczególności poddanie się rygorom służby sędziowskiej nie może być utożsamiane, w razie czasowego zwiększenia wymiaru zadań sędziego, z naruszeniem swobód i praw człowieka, prowadzącym do upokorzenia sędziego. Nie sposób także zgodzić się z zarzutem, że zakwestionowany przepis pozwala pracodawcy na ingerencję w życie prywatne czy rodzinne sędziego. Z istoty stosunku pracy (poza określonymi

wyjątkami) wynika, że zwyczajne obowiązki rodzinne nie mogą być konkurencyjne wobec obowiązków wynikających z dobrowolnie nawiązanego stosunku pracy.

Przechodząc do oceny zarzutów dotyczących niezgodności art. 83 p.u.s.p. z art. 66 ust. 1 i 2 w związku z art. 24 Konstytucji, Prokurator Generalny zajął następujące stanowisko:

Przed wszystkim część uzasadnienia skargi konstytucyjnej to w istocie postulaty skarżącego w kwestii pożądanego przez niego modelu czasu pracy sędziego, wzorowanego na tym jaki mają inni pracownicy lub funkcjonariusze służb publicznych. Takie sformułowanie zarzutów jest niedopuszczalne, ponieważ w kompetencji Trybunału nie ma modyfikacji istniejącego stanu prawnego.

Analizując czas pracy sędziego Prokurator Generalny zwrócił uwagę na szczególny charakter pracy sędziów w aspekcie historycznym. W jego opinii, sędzia nie pozostaje w dyspozycji pracodawcy, ale sam niezależnie ustala czas potrzebny do wykonania swych zadań. Sztywne związanie sędziów określonym czasem pracy prowadziłoby do dokładnego ustalania i rozliczania czasu pracy, niezbędnego do wykonywania przez niego indywidualnie obowiązków w zakresie orzecznictwa. Takie rozwiązanie (postulowane przez skarżącego) jest nie do pogodzenia z godnością urzędu sędziowskiego, a ponadto istotnie ograniczyłoby jego niezawisłość.

Konstytucyjne ujęcie prawa do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, dni wolnych od pracy oraz maksymalnych norm czasu pracy pozostawia znaczną swobodę regulacyjną ustawodawcy zwykłemu. Uznanie niekonstytucyjności jest możliwe jedynie w razie przedstawienia argumentów, które wykazałyby, że kwestionowana regulacja prowadzi do naruszenia „istoty” tego prawa. Dopóki taki dowód nie zostanie przeprowadzony, ustawodawca może przyjmować różne rozwiązania, które uzna za właściwe. Biorąc pod uwagę powyższe, Prokurator Generalny zaznaczył, że normy i warunki b.h.p. w zakresie maksymalnego czasu pracy nie są i nie mogą być jednakowe dla wszystkich stanowisk. Szczególna pozycja sędziego uzasadnia odmienności ukształtowania stosunku pracy, wprowadzone przez ustawodawcę. Większa odpowiedzialność i waga obowiązków nałożonych na tę grupę zawodową łagodzona jest stabilizacją zatrudnienia, otrzymywaniem pełnego wynagrodzenia za czas choroby, długim urlopem wypoczynkowym oraz przechodzeniem w stan spoczynku.

Czasu pracy sędziego nie można także utożsamiać z zadaniowym czasem pracy w rozumieniu kodeksu pracy. W tym zakresie Prokurator Generalny powołał argumenty zwarte w uchwale Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2009 r.

Prokurator Generalny nie zgodził się także z zarzutem, że system pracy sędziów pozwala na zobowiązanie sędziego do nieprzerwanej pracy, bez prawa do wypoczynku czy dni wolnych od pracy. Ewentualne nadmierne obciążenie zadaniami konkretnego sędziego należy rozpatrywać jako przejaw nieprawidłowego stosowania prawa, a nie konstytucyjnie wadliwej regulacji. Jednocześnie Prokurator zauważył, że kwestia zbyt dużego obciążenia konkretnego sędziego zadaniami może zostać rozwiązana przez właściwe stosowanie przepisów dotyczących prawa do wypoczynku oraz prawidłową organizację pracy sędziów i sądów.

Prokurator Generalny podkreślił także, że kwestionowany przepis stanowi próbę rozwiązania godzącego czas pracy sędziów z zadaniami wymiaru sprawiedliwości i prawem obywatela do sądu. Praca sędziów jest służbą pełnioną w interesie wymiaru sprawiedliwości i ochrony praw i wolności obywateli, a system pracy sędziów określony przez ustawodawcę powinien przede wszystkim zagwarantować prawo obywatela do sądu.

Powyższe argumenty przesadzają, w opinii Prokuratora Generalnego, o tym, że art. 83 p.u.s.p., pomimo braku ustalenia w tej ustawie maksymalnych norm czasu pracy

sędziego, nie narusza praw pracowniczych, które wynikają z art. 66 ust. 1 i 2 Konstytucji. Przesądza to także o zgodności zakwestionowanego przepisu z art. 24 Konstytucji.

4. Rzecznik Praw Obywatelskich nie zgłosił udziału w postępowaniu.

II

Na rozprawie, pomimo prawidłowego powiadomienia, nie stawiał się skarżący. Wobec powyższego główne motywy skargi przedstawiła sędzia sprawozdawca. Pozostali uczestnicy postępowania podtrzymali stanowiska zajęte w pismach procesowych.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Przedmiot i zakres kontroli.

1.1. Przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie był art. 83 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427; dalej: prawo o ustroju sądów, p.u.s.p.). Kwestionując konstytucyjność art. 83 p.u.s.p., skarżący wniósł o stwierdzenie, że przepis w zakresie, w jakim nie ustala maksymalnych norm czasu pracy sędziego sądu powszechnego, nie określa precyzyjnie sytuacji w jakich dopuszczalne jest ich przekroczenie, i wyłącza prawo do rekompensaty w postaci dodatkowego wynagrodzenia lub ekwiwalentnego czasu wolnego od pracy za świadczenie pracy w rozmiarze wykraczającym ponad takie normy, jest niezgodny z art. 30 w związku z art. 24 w związku z art. 66 ust. 1 i 2, art. 32 ust. 1 i 2 w związku z art. 2 oraz art. 47 w związku z art. 71 ust. 1 Konstytucji.

Rekonstruując przedmiot kontroli, nie można abstrahować od tego, że skarżący w swojej skardze zakwestionował dwa przepisy prawa o ustroju sądów: art. 83, zgodnie z którym „Czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań”, i art. 91 § 1, który określa podstawową zasadę kształtowania wynagrodzenia sędziego, a mianowicie, że „wysokość wynagrodzeń sędziów, zajmujących równorzędne stanowiska, różnicuje tylko staż pracy lub pełnione funkcje”. Trybunał Konstytucyjny z przyczyn formalnych odmówił nadania skardze dalszego biegu w części dotyczącej art. 91 § 1 p.u.s.p. Jednak sposób sformułowania *petitum* skargi, przedstawione w uzasadnieniu argumenty i zarzuty niekonstytucyjności pozostały dostosowane do pierwotnego zakresu zaskarżenia. Skarżący (wieloletni sędzia sądu powszechnego) wskazał naruszenie swoich praw podmiotowych w orzeczeniu, w którym sąd nie uznał jego roszczeń o zapłatę „dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych”. Skarżący, oceniając funkcjonalny związek normatywnej treści obu pierwotnie zaskarżonych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, w treści art. 83 p.u.s.p. prawidłowo dostrzegł przyczynę odmowy uznania prawa sędziego do „rekompensaty w postaci dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych”. Dlatego przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie był sposób, w jaki ustawodawca uregulował czas pracy sędziego we właściwej dla tego urzędu pragmatyce służbowej, czyli w prawie o ustroju sądów.

1.2. Zarzuty skarżącego zostały sformułowane na kilku płaszczyznach. Przede wszystkim skarżący swoją argumentację w dużej części oparł na przyjętej przez sądy wykładni przepisów dotyczących prawa sędziego do rekompensaty za świadczenie pracy ponad normy czasu pracy ustanowione w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks

pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, ze zm.; dalej: kodeks pracy, k.p.) – w wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie, XII Wydziału Pracy, z 15 września 2009 r., oraz w szczególności w uchwale SN z 8 kwietnia 2009 r., sygn. II PZP 2/09. Należy jednak zauważyć, że wyroki te dotyczą przede wszystkim kwestii dopuszczalności stosowania przepisów kodeksu pracy (art. 151¹ k.p.) w kwestii wynagrodzenia sędziów. Z drugiej strony część zarzutów skarżącego wiązała się z krytyką przyjętego modelu czasu pracy sędziów i postulatami jego zmiany, w kierunku pożądanym przez skarżącego. Do takich należy zaliczyć sugerowane przez skarżącego ukształtowanie norm czasu pracy sędziego na zasadach analogicznych do innych funkcjonariuszy bądź pracowników służb państwowych, zwłaszcza w zakresie prawa do rekompensaty w postaci dodatkowego wynagrodzenia lub ekwiwalentnego czasu wolnego od pracy za świadczenie pracy w rozmiarze wykraczającym ponad takie normy. Zarzuty te należy postrzegać w kategorii wniosków *de lege ferenda*, których adresatem z przyczyn oczywistych nie może być Trybunał Konstytucyjny. Ponadto, uzasadniając niekonstytucyjność art. 83 p.u.s.p., skarżący wskazał także na szereg okoliczności faktycznych, takich jak: niewystarczająca liczba etatów sędziowskich, asystenckich, nieadekwatne wyposażenie techniczne sądów czy też rosnąca liczba zadań powierzanych sędziom. Podstawowy zarzut dotyczył naruszenia art. 66 w związku z art. 24 Konstytucji, czyli konstytucyjnych gwarancji dotyczących pracy oraz warunków jej świadczenia.

2. Konstytucyjny status prawny sędziego.

2.1. Ocenę zaskarżonego przepisu należało poprzedzić ustaleniem statusu prawnego sędziego. Punktem wyjścia tych rozważań muszą być te postanowienia Konstytucji, które dotyczą sprawowania władzy sądowniczej. Ustrojodawca sprawowanie w imieniu Rzeczypospolitej władzy sądowniczej powierzył sądom i Trybunałom (art. 174 Konstytucji). W ramach unormowań dotyczących tej kwestii mieści się określenie struktury, ustroju i zakresu działania sądów oraz pozycji sędziów.

Konstytucja wyraża szereg zasad ściśle związanych z urzędem sędziego. Unormowania te charakteryzuje duży stopień szczegółowości. Przede wszystkim sędziowie są jedyną kategorią zawodową, której warunki pracy i wynagrodzenie stanowią przedmiot wyraźnej regulacji konstytucyjnej. Ustawodawca został zobowiązany do zapewnienia sędziom warunków pracy i wynagrodzenia odpowiadających godności urzędu oraz zakresowi ich obowiązków (art. 178 ust. 2 Konstytucji). Ponadto Konstytucja zapewnia także sędziom: stabilizację stanowiska (art. 179), nieusuwalność, z wyjątkiem konstytucyjnie wskazanych sytuacji nadzwyczajnych (art. 180), nieprzenoszalność (art. 180 ust. 2 i 5), immunitet i nietykalność (art. 181), instytucję stanu spoczynku (art. 180 ust. 3-4). Wszystkie te elementy gwarantować mają realizację zasady niezawisłości sędziowskiej, która jest jedną z podstawowych, a zarazem specyficznych cech ustroju sądownictwa i stanowi niezbędny warunek sprawnego i rzetelnego wykonywania zadań publicznych, do których sądy zostały powołane. Do zadań tych zaliczyć należy przede wszystkim zapewnienie każdemu, wynikającego z art. 45 Konstytucji, prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Prawo to stanowi jedną z najważniejszych gwarancji praw człowieka i praworządności, a także jeden z fundamentów państwa prawnego, na co wielokrotnie wskazywał Trybunał w swoim orzecznictwie (zob. np. wyrok TK z 9 lutego 2010 r., sygn. SK 10/09, OTK ZU nr 2/A/2010, poz. 10 i powołane tam orzecznictwo).

Konstytucja nie określa pojęcia niezawisłości sędziowskiej, jedynie wyznacza jej granice przez wskazanie podległości sędziego Konstytucji i ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji). Tradycyjnie zasadę niezawisłości określano jako „wyjęcie sędziów z pod

jakiegobądź wpływu czynników ubocznych” (S. Gołąb, *Organizacja sądów powszechnych*, Kraków 1938, s. 17). Sytuując tę zasadę w Konstytucji marcowej (art. 77), podkreślano, że „sądownictwo nie może być budowane na zasadzie subordynacji wobec władzy przełożonej, jak się to dzieje w innych gałęziach władzy państwowej” (Sprawozdanie stenograficzne z 179 posiedzenia Sejmu ustawodawczego z 28 października 1920 r.). Z uwagi na powyższe od samego początku istnienia II Rzeczypospolitej zwracano uwagę na odrębność stanowiska sędziego i konieczność samodzielnego, ustawowego określenia organizacji sądownictwa oraz praw i obowiązków sędziów (S. Gołąb, *Organizacja...*, s. 32-33).

Także dzisiaj się podkreśla, że z respektowania niezawisłości sędziowskiej wynika zakaz podejmowania jakichkolwiek pozaprocesowych oddziaływań na decyzje sędziego przez władze lub czynniki polityczne, przełożonych, a także strony i uczestników postępowania (zob. wyrok TK z 24 czerwca 1998 r., sygn. K 3/98, OTK ZU nr 4/1998, poz. 52). Zachowanie niezawisłości zależy nie tylko od cech osobowych samego sędziego, ale potrzebne są rozwiązania i gwarancje prawne właściwe demokratycznemu państwu prawnemu. Sędziemu należy stworzyć takie warunki działania, aby mógł swobodnie orzekać, zgodnie z przepisami prawa i własnym sumieniem (zob. W. Sanetra, *Swoboda decyzji sędziowskiej z perspektywy Sądu Najwyższego*, Przegląd Sądowy nr 11-12/2008, s. 5; L. Garlicki, komentarz do art. 178 Konstytucji [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 8-9). Trybunał Konstytucyjny wskazywał wielokrotnie, że poszanowanie i obrona niezawisłości „jest konstytucyjnym obowiązkiem wszystkich organów i osób stykających się z działalnością sądów, ale także jest konstytucyjnym obowiązkiem samego sędziego” (zob. np. wyrok z 16 kwietnia 2008 r., sygn. K 40/07, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 44).

Zagwarantowanie niezawisłości i bezstronności sędziów oraz niezależności sądów uznawane jest także powszechnie za standard europejski, do którego powinno być dostosowane nie tylko prawodawstwo, ale przede wszystkim praktyka państw. Kwestie te poruszane są w zaleceniu nr R(94)12 Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich z 13 października 1994 r. dotyczącym niezawisłości, sprawności i roli sędziów oraz w Europejskiej karcie o statucie sędziów z 10 lipca 1998 r. W zaleceniu Komitetu Ministrów podkreśla się, że „niezawisłość sędziowska jest jednym z głównych filarów rządów prawa”, dlatego też państwa członkowskie powinny dążyć do zagwarantowania najwyższego poziomu kompetencji, niezawisłości i bezstronności sędziów oraz niezależności sądów. Do niezbędnych środków niezawisłości sędziowskiej zalicza się między innymi konieczność określenia w ustawie warunków sprawowania urzędu przez sędziów i ich wynagradzania. Sprawne wykonywanie pracy sędziów wiąże się z odpowiednią ich liczbą, poziomem wynagrodzenia współmiernego z godnością ich urzędu i ciężarem odpowiedzialności oraz określeniem drogi kariery, a także zagwarantowaniem odpowiedniego personelu pomocniczego oraz właściwego wyposażenia technicznego. Przy czym konieczność umacniania niezawisłości sędziowskiej nie odnosi się tylko do poszczególnych sędziów, ale do całego systemu wymiaru sprawiedliwości.

Uwzględnienie tego szerszego kontekstu pozwala dostrzec, że na status prawny sędziego należy patrzeć przede wszystkim „przez pryzmat dążenia do zapewnienia faktycznego przestrzegania najważniejszych konstytucyjnych zasad wymiaru sprawiedliwości i ustroju sądownictwa” (wyrok TK z 7 listopada 2005 r., sygn. P 20/04, OTK ZU nr 10/A/2005, poz. 111), co z kolei ma zapewnić jednostce sądową ochronę jej praw. Przepisów konstytucyjnych dotyczących sędziów nie można traktować jako osobistych przywilejów pewnej grupy funkcjonariuszy publicznych, mających służyć ochronie ich interesów. Są to przepisy określające instytucję ustrojową służącą dobru państwa, a w szczególności realizacji wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do

sądu. W tym świetle zostały zinterpretowane wskazane przez skarżącego wzorce kontroli i oceniony zaskarżony art. 83 p.u.s.p.

2.2. Konkretyzację konstytucyjnie umocowanej pozycji prawnej sędziego stanowią postanowienia ustawy – prawo o ustroju sądów, która – jak każda z pragmatyk służbowych – stanowi *lex specialis* w stosunku do kodeksu pracy. Ustawa ta określa m.in. treść stosunku prawnego sędziego, w ramach którego sędzia wykonuje swe zadania publiczne. Sposób uregulowania czasu pracy jest istotnym elementem tego stosunku.

Skarżący dużo miejsca poświęcił poszukiwaniu analogii między stosunkiem prawnym sędziów a innych osób zatrudnionych w służbie publicznej. W szczególności porównał status sędziów ze statusem prawnym urzędników państwowych, członków korpusu służby cywilnej czy funkcjonariuszy służb mundurowych. W związku z powyższym należy zwrócić uwagę na te istotne cechy stosunku prawnego sędziów, które zasadniczo różnią sytuację sędziów od pozostałych zatrudnionych w służbie publicznej. Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia wskazanych wyżej podstaw konstytucyjnych statusu prawnego sędziego.

W Konstytucji wyrażenie „służba publiczna” (por. art. 60 Konstytucji), jako pojęcie zbiorcze, obejmuje sytuację osób pracujących we wszystkich instytucjach szeroko pojmowanej władzy publicznej. Zaliczyć należy do nich osoby zatrudnione w urzędach i instytucjach państwowych w celu realizacji funkcji i zadań państwa jako organów władzy, sądownictwa, prokuratury, kontroli państwowej i różnych działów administracji państwowej, a także służby mundurowe. Nie budzi wątpliwości, że odmienne ustrojowe funkcje każdej z tych grup, cele i zasady organizacji wymagają odpowiedniego unormowania treści stosunku prawnego osób sprawujących urząd lub pełniących funkcje publiczne. Znajduje to wyraz w szczególnych ustawach, czyli pragmatykach służbowych, dla tych poszczególnych dziedzin. Niemniej można określić podstawowe cechy, które charakteryzują ten szczególny, pozakodeksowy sposób zatrudnienia. Trybunał w swoim orzecznictwie wskazywał, że do cech tych zalicza się: 1) jednostronne ustalenie przez państwo (w drodze ustawowej) warunków służby państwowej, tj. składników stosunku służbowego, a więc obowiązków i uprawnień funkcjonariusza (urzędnika); 2) publicznoprawny charakter stosunku służby, którego wyrazem jest jednostronny akt administracyjny przyjęcia do służby w postaci mianowania (akt o charakterze decyzji) z zachowaniem zasady dobrowolności wstąpienia do służby; 3) trwałość stosunku służbowego, oznaczająca w konsekwencji znacznie dalej idącą, niż przy innych zasadach zatrudniania urzędnika, stabilizację statusu urzędnika; 4) podporządkowanie urzędnika wyrażające się w nałożonych przez prawo obowiązkach i ograniczeniach, a obejmujące podległość władzy przełożonego, dyspozycyjność, jak również podporządkowanie interesów osobistych urzędnika interesom państwa (służby); 5) wzmocnione rygory odpowiedzialności funkcjonariusza za swe działania, przede wszystkim odpowiedzialność dyscyplinarna; 6) istnienie określonych uprawnień urzędnika będącego w służbie państwowej mających niekiedy charakter przywilejów, stanowiących swego rodzaju rekompensatę za poświęcenie służbie (zob. wyrok TK z 7 maja 2002 r., sygn. SK 20/00, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 29).

Prawo o ustroju sądów, będąc pragmatyką służbową sędziów, również reguluje stosunek zatrudnienia tej grupy zawodowej w sposób samodzielny, odmienny nie tylko od kodeksu pracy, ale także od innych pragmatyk służbowych. Znajduje to wyraz w określeniu podstawowych elementów stosunku służbowego sędziów, takich jak: zastrzone kryteria zdolności prawnej do zatrudnienia (art. 61 – 64), nawiązanie stosunku służbowego w ramach aktu powołania (art. 65), jednostronne ustalenie przez państwo w drodze ustawowej warunków służby (art. 66 – 106g), wzmocniony system

odpowiedzialności (art. 107 – 133), szczególne uprawnienia niespotykane na gruncie umownych stosunków zatrudnienia (np. stan spoczynku – art. 69, dodatkowy urlop – art. 92) czy stabilizacja zatrudnienia (art. 68).

Jednocześnie stosunek służbowy sędziego jest szczególny w zakresie podporządkowania. Charakterystyczna dla stosunków służbowych, w tym urzędniczego, podległość władzy przełożonego czy też dyspozycyjność są bowiem nie do pogodzenia z niezawisłością – naczelną zasadą służby sędziowskiej. Dlatego też, zgodnie z prawem o ustroju sądów powszechnych, sędzia wykonuje jedynie polecenia w zakresie czynności administracyjnych, i tylko jeżeli z mocy przepisów ustawy należą one do obowiązków sędziowskich, oraz polecenia dotyczące sprawności postępowania sądowego (art. 79). Dodatkowo przepis ten przyznaje sędziemu prawo żądania wydania tych poleceń na piśmie. W przeciwieństwie więc do urzędników państwowych (art. 18 ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych, Dz. U. z 2001 r. Nr 86, poz. 953, ze zm.), członków korpusu służby cywilnej (art. 77 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej, Dz. U. Nr 227, poz. 1505) czy funkcjonariuszy służb mundurowych (np. art. 38 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, Dz. U. Nr 104, poz. 710, ze zm.), którzy są zobowiązani wykonywać wszelkie polecenia służbowe przełożonych, dotyczące wykonywanej przez nich pracy, podległość sędziego wobec przełożonego została ograniczona jedynie do ściśle określonych czynności administracyjnych i nie dotyczy funkcji orzeczniczych sędziów. Prawo o ustroju sądów powszechnych ogranicza także możliwość przeniesienia sędziego na inne miejsce czy stanowisko służbowe bez jego zgody (zob. art. 75 p.u.s.p.).

Z uwagi na przedmiot zaskarżenia nie można pominąć kwestii wynagrodzenia sędziego. W prawie o ustroju sądów powszechnych ustawodawca przesądził o równości stawek wynagrodzenia sędziów równorzędnych sądów, zróżnicowaniu kwot wynagrodzenia tych sędziów według stażu pracy i pełnionych funkcji (dodatki za wieloletnią pracę i dodatki funkcyjne), ustalaniu wynagrodzenia sędziowskiego jako wielokrotności wskazanej przez ustawodawcę wielkości bazowej (kwota prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej). Ustawodawca wykluczył jednocześnie różnicowanie wysokości wynagrodzenia w zależności od czasochłonności czy stopnia skomplikowania powierzonych sędziom zadań (zob. art. 91 p.u.s.p.). Zobiektywizowane, ustawowe uregulowanie wynagrodzenia sędziego nie jest ani nowym, ani wyjątkowym rozwiązaniem i nie ulega wątpliwości, że jest ściśle powiązane z kwestią niezawisłości sędziowskiej. Od dawna wskazywano na konieczność unormowania wynagrodzenia sędziego w drodze ustawy, która wyłączałaby „możliwość dowolnego oznaczania uposażenia sędziowskiego zależnie od opinii władzy przełożonej lub odwołanego w każdym czasie rozporządzenia rządu” (J. Vacha, *Sędzia w państwie nowoczesnym*, „Głos Sądownictwa” nr 11/1933 r., s. 650-651). Zapobiec ma to wywieraniu przez przełożonego jakiegokolwiek presji na pracę orzeczniczą sędziego.

Przedstawiona charakterystyka statusu prawnego sędziego potwierdza, że te cechy jego stosunku służbowego, które zasadniczo różnią sytuację sędziów od pozostałych zatrudnionych w służbie publicznej, mają na względzie główny cel, jakim jest stworzenie odpowiednich gwarancji niezawisłości sędziowskiej. W tym kontekście należy także postrzegać zaskarżoną regulację.

Zgodnie z art. 83 p.u.s.p. czas pracy sędziego określany jest wymiarem zadań sędziego. Przepis ten nie zawiera odesłań do żadnych norm czasu pracy. Nie przewiduje ani możliwości ilościowego określenia wymiaru zadań, ani indywidualizacji wysokości wynagrodzenia w zależności od rzeczywistego wymiaru obowiązków sędziego. Sędzia nie pozostaje także w dyspozycji pracodawcy, tylko sam ustala czas potrzebny do wykonania

powierzonych mu zadań. Nie ma obowiązku pracy w oznaczonych godzinach przez określoną liczbę dni w tygodniu. Może wykonywać swoją pracę w dowolnym czasie i miejscu, poza czynnościami, które ze swojej istoty wymagają przebywania w określonym miejscu i czasie, np. przeprowadzanie rozpraw, pełnienie dyżurów. Czas pracy sędziego nie podlega kontroli ani ewidencji, a sędziego rozlicza się z wykonania czynności objętych zakresem jego zadań (zob. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski [w:] *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, red. J. Gudowski, Warszawa 2009 r., s. 318-323; wyrok SN z 4 listopada 2004 r., sygn. akt SNO 44/04, Lex nr 471960).

3. Ocena zgodności art. 83 p.u.s.p. z art. 66 w związku z art. 24 Konstytucji.

3.1. Podstawowy zarzut dotyczy naruszenia art. 66 Konstytucji, zgodnie z którym „1. Każdy ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Sposób realizacji tego prawa oraz obowiązki pracodawcy określa ustawa. 2. Pracownik ma prawo do określonych w ustawie dni wolnych od pracy i corocznych płatnych urlopów; maksymalne normy czasu pracy określa ustawa”. Skarżący, podkreślając, że przepisy te stanowią „kompleks unormowań pozostających w immanentnym związku funkcjonalnym” odniósł się przede wszystkim do art. 66 ust. 2 Konstytucji. W jego opinii, z końcowej części zdania drugiego wskazanego przepisu wynika, że każda osoba świadcząca pracę ma prawo oczekiwać od ustawodawcy skutecznego określenia maksymalnych norm czasu pracy. Umożliwia to precyzyjne wyznaczenie granicy trwania czasu pracy, po przekroczeniu której pracownik ma prawo uzyskać „adekwatną rekompensatę finansową lub inną, a niekiedy nawet odmówić dalszego świadczenia pracy bez negatywnych konsekwencji”. Zdaniem skarżącego, warunku tego nie spełnia zakwestionowany art. 83 p.u.s.p., który wprowadza regułę, że czas pracy sędziego pozostaje nieograniczony żadnymi maksymalnymi normami, co w efekcie powoduje także brak dodatkowego wynagrodzenia za pracę wykraczającą poza te normy (skoro normy te nie istnieją).

Z naruszenia art. 66 ust. 2 Konstytucji, które polega na braku określenia maksymalnych norm czasu pracy, wynikać ma pośrednio naruszenie ust. 1 tego przepisu. Skarżący wskazał, że w art. 66 ust. 2 Konstytucji zostały przyznane ustawodawcy zwykłej kompetencje w zakresie określenia norm czasu pracy, jednak nie ma on w tym zakresie pełnej dowolności. Ustanawiając maksymalne normy czasu pracy, ustawodawca związany jest także dyrektywą zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (ust. 1). Skarżący podkreślił, że higieniczne warunki pracy oznaczają eliminowanie podczas świadczenia pracy czynników niekorzystnie wpływających na organizm ludzki. Jego zdaniem, do takich czynników bez wątpienia należy zaliczyć brak określenia maksymalnych norm czasu pracy, co może prowadzić „nawet do degradacji biologicznej człowieka”.

Z niezgodnością wskazanego przepisu z art. 66 ust. 2 Konstytucji skarżący powiązał także naruszenie art. 24 Konstytucji, z którego wynika obowiązek ochrony przez państwo pracowników, a także stwarzania gwarancji prawnych tej ochrony. Zdaniem skarżącego, ochrona pracy w zakresie czasu jej świadczenia musi polegać z jednej strony na ustanowieniu czytelnych przepisów regulujących kwestie czasu pracy, z drugiej strony na wprowadzeniu różnego rodzaju i różnego natężenia sankcji za ich naruszenie. Do sankcji tych skarżący zaliczył prawo do dodatkowego wynagrodzenia za pracę ponad normy czasu pracy bądź czasu wolnego, a także sankcje typu karnego. Zdaniem skarżącego, zakwestionowana regulacja narusza art. 24 Konstytucji w obu tych aspektach.

3.2. Odnosząc się do powyższych zarzutów, należy zwrócić uwagę, że art. 66 Konstytucji ma w znacznym stopniu charakter odsyłający. Przewiduje bowiem, że właściwą treść zapisanych w nim uprawnień określają ustawy. W orzecznictwie Trybunał podkreślał, że należy on do grupy przepisów, które zobowiązują ustawodawcę zwykłego do dokonania regulacji, jednak nie wskazują szczegółowo jej kształtu (zob. wyrok TK z 2 lipca 2002 r., sygn. U 7/01, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 48). Ustawodawca uprawniony jest zarówno do określenia szczegółowych treści prawa wynikającego z tego przepisu, jak i do wprowadzenia ograniczeń w tym zakresie (zob. wyrok TK z 24 lutego 2004 r., sygn. K 54/02, OTK ZU nr 2/A/2004, poz. 10). Tym samym ustrojodawca pozostawił ustawodawcy znaczną swobodę regulacyjną, tym bardziej, że art. 81 Konstytucji dopuszcza dochodzenie praw określonych w art. 66 Konstytucji tylko w „granicach określonych w ustawie”. Redukuje to zakres roszczeń, jakie na podstawie tego przepisu mogą przysługiwać jednostce – zarzut niekonstytucyjności regulacji ustawowej w tym zakresie można postawić jedynie wtedy, gdy zejdzie ona „poniżej pewnego minimum ochrony i doprowadzi do sytuacji, gdy dane prawo zostanie wydrążone z rzeczywistej treści” (wyrok TK z 24 października 2000 r., sygn. K 12/00, OTK ZU nr 7/2000, poz. 255; L. Garlicki, komentarz do art. 66 [w:] *Konstytucja...*, t. 3, Warszawa 2003, s. 2).

Art. 66 ust. 1 Konstytucji kreuje ogólne prawo każdego (nie tylko pracownika) do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Pomimo że treść tego prawa nie została skonkretyzowana w Konstytucji, nie ulega wątpliwości, że pomiędzy czasem pracy a bezpiecznymi i higienicznymi warunkami pracy istnieje ścisły związek. Bezpieczne i higieniczne warunki pracy oznaczają eliminowanie podczas świadczenia pracy czynników niekorzystnie wpływających na organizm ludzki. Zbyt długi czas pracy może być postrzegany jako taki właśnie czynnik (zob. A. Sobczyk, *Zasady prawnej regulacji czasu pracy*, Poznań 2005, s. 369-384).

W ust. 2 tego przepisu zostało sformułowane prawo do określonych w ustawie dni wolnych od pracy i corocznych płatnych urlopów, a także postanowienie o maksymalnych normach czasu pracy. Wymienione w nim prawa należy traktować jako konstytucyjną gwarancję prawa do wypoczynku, co w sposób oczywisty pozostaje w związku z kwestią czasu pracy.

3.3. W świetle tak sformułowanych wypowiedzi Trybunału należy wskazać, że z Konstytucji nie wynika jeden konkretny model czasu pracy, który powinien obowiązywać wszystkich. Wręcz przeciwnie, ustawodawca ma swobodę określenia systemu pracy określonych grup zawodowych, a odejście w kwestii czasu pracy sędziów od ogólnego rozwiązania przyjętego w kodeksie pracy na rzecz odrębnej regulacji zamieszczonej w pragmatyce służbowej mieści się w zakresie swobody regulacyjnej, która mu przysługuje. Konstytucja nie przesądza bowiem ani o wymiarze czasu pracy, ani o liczbie dni wolnych od pracy czy warunkach nabywania urlopu. Nie można więc uznać, że art. 66 ust. 2 Konstytucji nakazuje odnoszenie kodeksowej definicji czasu pracy do wszelkich form aktywności wszystkich grup zawodowych. Zwrócił już na to uwagę Trybunał w wyroku z 24 lutego 2004 r., sygn. K 54/02, w którym podkreślił, że „oczywiste jest, że normy i warunki b.h.p. w zakresie maksymalnego czasu pracy nie są i nie mogą być jednakowe dla wszystkich stanowisk”.

W wypadku sędziów obowiązująca regulacja czasu pracy mieści się w zakresie swobody regulacyjnej ustawodawcy. Stanowi ona historycznie ukształtowany, odrębny system, który wynika ze szczególnego charakteru wykonywanej przez sędziów pracy i specyfiki jej organizacji. Sprawowanie urzędu sędziego jest służbą publiczną, która charakteryzuje się dużą odpowiedzialnością, w związku z wykonywanymi obowiązkami, a odpowiedzialność ta kompensowana jest szczególnymi uprawnieniami, zastrzeżonymi dla

tej grupy zawodowej, a więc prawo do corocznego urlopu dodatkowego, prawo do płatnego urlopu na poratowanie zdrowia, prawo do otrzymania pełnego wynagrodzenia za okres nieobecności w pracy z powodu choroby, prawo do stanu spoczynku. Dokonując oceny zakwestionowanej regulacji, Trybunał uwzględnił pełny kontekst konstytucyjny rozstrzyganych problemów. W przeciwieństwie do skarżącego, Trybunał nie może ignorować tego, że pozycja sędziego na tle Konstytucji jest szczególna, a przepisy dotyczące czasu pracy sędziów, stanowiąc istotny element stosunku służbowego sędziów, służą zabezpieczeniu niezależności władzy sądowniczej, jej zdolności do niezawisłego wymierzania sprawiedliwości i w konsekwencji realizacji konstytucyjnego prawa do sądu. Wynika to bezpośrednio z art. 178 Konstytucji, który wiąże zapewnienie niezawisłości sędziego (ust. 1) z zapewnieniem warunków pracy i wynagrodzeniem odpowiadających godności urzędu oraz zakresowi jego obowiązków (ust. 2).

Przyjęta regulacja daje możliwość elastycznego organizowania pracy, zgodnie z indywidualnymi predyspozycjami sędziego. Sędzia nie podlega bowiem ścisłej kontroli pracodawcy, który – co istotne – nie prowadzi ewidencji czasu pracy. W systemie czasu pracy sędziego nie ma wymogu dostosowania wymiaru zadań czy możliwości ich realizacji do jakichkolwiek norm czasu pracy. Sędzia nie jest więc zobowiązany do dokładnego rozliczania się z pracodawcą z wykonanych przez siebie obowiązków. To od właściwości i charakteru zadania, a także od poziomu kwalifikacji zawodowych i umiejętności organizacji pracy sędziego, a nie od pracodawcy, zależy czas jego wykonania. Ogranicza to wpływ pracodawcy na sposób orzekania sędziego, a to z kolei sprzyja niezawisłości sędziego w sprawowaniu swojego urzędu.

3.4. Uznanie niezgodności ustawy z art. 66 ust. 2 Konstytucji jest możliwe w razie przedstawienia argumentów za naruszeniem przez zaskarżoną regulację „istoty” tego prawa. Zdaniem skarżącego, niekonstytucyjność art. 83 p.u.s.p. wynika z tego, że przepis ten stanowi przyzwolenie – w sytuacji nieustannego i nieograniczonego zwiększania zakresu obowiązków sędziów – na pracę bez ograniczeń, a jednocześnie – w związku z brakiem określenia maksymalnych norm czasu pracy – nie zapewnia prawa do rekompensaty za ich przekroczenie. Naruszenie istoty tego przepisu wynikać ma zatem z braku jakichkolwiek norm, ograniczających czas pracy sędziego.

Trybunał nie może się zgodzić z tym rozumowaniem. Twierdzenie skarżącego o braku jakichkolwiek ograniczeń w czasie pracy sędziego wynika z nieuwzględnienia w tym zakresie przepisów określających prawo do wypoczynku.

W skardze konstytucyjnej skarżący przyjął wąską, dogmatyczną interpretację art. 83 p.u.s.p., pomijając szerszy kontekst normatywny służbowego statusu sędziego. Interpretacja ta wynikać ma z powszechnie przyjętej praktyki, w której w zakresie czasu pracy sędziego wyłączono możliwość stosowania przepisów kodeksu pracy. Skarżący swoje stanowisko oparł przede wszystkim na uchwale Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2009 r., sygn. akt II PZP 2/09 (podjętej w związku ze sprawą skarżącego), w której sąd ten uznał, że sędziemu sądu powszechnego nie przysługuje dodatkowe wynagrodzenie na zasadach wynikających z art. 151¹ k.p. w razie świadczenia pracy w rozmiarze wykraczającym poza normy czasu pracy ustanowione w art. 129 § 1 k.p. (dalej: uchwała SN z 2009 r.). Należy jednak podkreślić, że w uchwale tej Sąd Najwyższy wskazał, że regulacje prawa o ustroju sądów powszechnych w zakresie czasu pracy powinny być uzupełnione, na podstawie art. 5 k.p., normami kodeksu pracy o prawie do wypoczynku. Sąd Najwyższy odwołał się w tym zakresie do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2003/88/WE z dnia 4 listopada 2003 r. dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy (Dz. Urz. WE L 299 z 18 listopada 2003 r., s. 9; dalej: dyrektywa 2003/88/WE). W tej dyrektywie wskazuje się związek prawa do wypoczynku z czasem

pracy i uznaje się, że okresem odpoczynku jest każdy okres, który nie jest czasem pracy. Gwarantuje ona korzystanie z minimalnych okresów odpoczynku dobowego i tygodniowego oraz czasu pracy w wymiarze nieprzekraczającym przeciętnie 48 godzin tygodniowo w czteromiesięcznym okresie rozliczeniowym. Wymagania tej dyrektywy w stosunku do maksymalnego wymiaru czasu pracy i minimalnych okresów odpoczynku, na co wielokrotnie wskazywał w swoim orzecznictwie Trybunał Sprawiedliwości, są zasadami wspólnotowego prawa socjalnego o szczególnej doniosłości, z których musi korzystać każdy pracownik (zob. pkt 100 uzasadnienia wyroku z 5 października 2004 r. w sprawach C-397/01 do C 403/01 w sprawie B. Pfeifer i inni przeciwko Deutsches Rotes Kreuz).

Trybunał stwierdził, że szczególna pozycja sędziego, a przede wszystkim specyfika wykonywanej przez niego pracy, w tym konieczność zapewnienia niezawisłości orzekania, utrudniają ujęcie zadań sędziego w sztywne ramy czasu pracy. Jednocześnie regulacje konstytucyjne, gwarantujące prawo do wypoczynku, pozwalają na prokonstytucyjną wykładnię normy określającej czas pracy sędziów. Art. 66 ust. 2 Konstytucji gwarantuje prawo do wypoczynku i dni wolnych od pracy, a więc sędzia, choć ma elastyczny czas pracy, musi mieć zapewnione powyższe prawa. Brak określenia *explicite* w prawie o ustroju sądów powszechnych prawa sędziego do wypoczynku nie może być rozumiany jako zgoda ustawodawcy na zobowiązanie sędziego do nieprzerwanej pracy. To znaczy, że czas pracy sędziego kształtowany jest wymiarem jego zadań (art. 83 p.u.s.p.), z uwzględnieniem przepisów konstytucyjnych określających prawo do wypoczynku. Nie można zatem zgodzić się z podstawowym zarzutem skarżącego, jakoby ustawodawca pozwalał na świadczenie przez sędziego pracy „bez przerwy”, w rozmiarze wolnym od jakichkolwiek ograniczeń czasowych.

3.5. Z *petitum* oraz z uzasadnienia skargi wynika, że celem określenia maksymalnych norm czasu pracy jest możliwość uzyskania rekompensaty w postaci dodatkowego wynagrodzenia lub ekwiwalentnego czasu wolnego za świadczenie pracy wykraczające ponad takie normy. Skarżący, kwestionując model czasu pracy sędziego, dąży w istocie do uzyskania prawa do wynagrodzenia za nadgodziny. W jego opinii „z części końcowej” art. 66 ust. 2 Konstytucji wynika, że każda osoba świadcząca pracę ma prawo oczekiwać od ustawodawcy skutecznego określenia maksymalnych, „to jest nieprzekraczalnych norm czasu pracy”, po przekroczeniu których ma ona prawo uzyskać adekwatną rekompensatę finansową bądź inną.

Trybunał stwierdził, że wynikający z art. 66 ust. 2 Konstytucji obowiązek wiąże się bezpośrednio z obowiązkiem zapewnienia odpowiedniego czasu wolnego, który jest elementem prawa do wypoczynku. Nie dotyczy on natomiast rekompensaty za nadgodziny. Trybunał uznał, że normy zamieszczone w art. 66 ust. 2 Konstytucji chronią warunki pracy, a nie przysługujące z tego tytułu wynagrodzenie. Analogicznie, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo i higienę pracy, kwestia wynagrodzenia (w jakiegokolwiek formie) za godziny nadliczbowe jest obojętna (podobnie Trybunał w sprawie o sygn. K 54/02).

Trzeba podkreślić, że obowiązujący sędziów model czasu pracy jest w pełni spójny z przyjętymi zasadami wynagradzania. O godzinach nadliczbowych możemy mówić tylko wtedy, gdy świadczącego pracę (pełniącego służbę) obowiązują określone normy czasu pracy. Skoro sędziowie nie są związani określonym czasem pracy, logiczne jest, że obowiązujące ich zasady wynagrodzenia opierają się na ograniczonych przesłankach różnicowania płac – tylko w zależności od sześciu wymiaru sprawiedliwości, długości stażu i pełnionych przez sędziego funkcji. Nie przewiduje się natomiast możliwości

różnicowania wysokości wynagrodzenia w zależności od czasu pracy konkretnego sędziego czy stopnia jej skomplikowania.

Rozwiązanie to nie budzi zastrzeżeń konstytucyjnych. W jednym z najnowszych wyroków Trybunał w pełnym składzie podkreślił, że „Wynagrodzenia sędziów powinny być kształtowane w sposób wykluczający jakąkolwiek uznaniowość – zarówno wobec całej tej grupy zawodowej – ze strony władzy wykonawczej, jak i w odniesieniu do poszczególnych sędziów, co do których niedopuszczalne jest uzależnianie jego wysokości od indywidualnej oceny ich pracy” (wyrok TK z 12 grudnia 2012 r., sygn. K 1/12, OTK ZU nr 11/A/2012, poz. 134). Brak uzależnienia wysokości wynagrodzenia od liczby spraw, szybkości, sposobu orzekania czy jakkolwiek rozumianych sukcesów w pracy należy uznać za rozwiązanie podkreślające szacunek dla urzędu sędziego i gwarantujące jego niezawisłość. W tym zakresie należy zgodzić się ze stanowiskiem Trybunału, zawartym w wyroku o sygn. P 8/00, zgodnie z którym „nakazana przez art. 178 ust. 2 Konstytucji adekwatność wynagrodzeń sędziowskich do godności urzędu wręcz wyklucza uznaniowe, nie oparte na precyzyjnych regulacjach generalnych, ustalanie indywidualnych stawek wynagrodzenia”. Trybunał w obecnym składzie uznał, że należy podkreślić, że zgodnie z dyspozycją art. 178 ust. 2 Konstytucji, adekwatność wynagrodzenia sędziów do godności urzędu oraz do zakresu obowiązków sędziego, zwłaszcza w sytuacji określenia czasu pracy sędziego „wymiaru jego zadań”, zobowiązuje ustawodawcę do zapewnienia tej grupie zawodowej wynagrodzenia na odpowiednio wysokim poziomie.

W kwestii wynagrodzeń sędziów za pracę w godzinach nadliczbowych obszernie wypowiedział się Sąd Najwyższy w powołanej już uchwale o sygn. akt II PZP 2/09, podjętej w sprawie skarżącego. Sąd Najwyższy, dokonując obszernej analizy historycznej w zakresie obowiązku świadczenia pracy przez osoby uczestniczące w sprawowaniu władzy publicznej, podkreślił, że osoby te mają obowiązek, jeżeli trzeba wykonać zadania państwowe, „świadczenia pracy poza normalnymi godzinami pracy, w wyjątkowych wypadkach także w porze nocnej, w niedziele i święta, bez prawa do otrzymania z tego tytułu kompensaty w postaci dodatkowego wynagrodzenia lub w postaci czasu wolnego, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej”. Sąd Najwyższy podkreślił, że te szczególne obowiązki i niedogodności kompensowane są szczególnymi uprawnieniami, które przysługują tej grupie zawodowej.

Trybunał stwierdził, że ewentualne przyznanie kompensaty w postaci pieniężnej lub czasu wolnego za pracę ponad maksymalne normy czasu pracy nie stanowiłoby rozwiązania problemu nadmiernego obciążenia sędziów pracą. Udzielenie sędziemu czasu wolnego, z uwagi na specyfikę zadań w wymiarze sprawiedliwości, najczęściej spowoduje jedynie powstanie zaległości, które sędzia będzie musiał i tak nadrobić. Również wypłata wynagrodzenia za pracę ponad maksymalne normy czasu pracy nie stanowi właściwego rozwiązania. Oznaczałoby to bowiem, że sędziowie zatrudnieni w referatach przeciążonych nadmiarem spraw permanentnie pracowaliby powyżej takich norm, co mogłoby niekorzystnie wpłynąć na efektywność i jakość ich pracy, a także na stan ich zdrowia (zob. M. Kurzynoga, *Czas pracy sędziego sądu powszechnego* [w:] *Czas pracy*, red. L. Florek, Warszawa 2011, s. 237-238).

Nie znaczy to, że sędziom nie przysługują żadne środki ochrony w razie naruszania ich prawa do wypoczynku, co sugeruje skarżący w niniejszej sprawie.

Prawo to związane jest z osobistymi prawami sędziów, które wynikają z ich stosunku służbowego. W tym zakresie nie jest jednak konieczne zachowanie drogi służbowej (zob. art. 89 § 2 p.u.s.p.). Dlatego wobec pracodawców nagminnie naruszających prawo do odpoczynku dobowego i tygodniowego można wykorzystać przepisy ochronne z zakresu prawa pracy, np. art. 281 pkt 5 k.p. w związku z art. 131-133

k.p. Stan prawny i faktyczny niniejszej sprawy daje Trybunałowi podstawy aby stwierdzić, że nie w pełni konsekwentne ukształtowanie stosunku prawnego sędziego jako służbowego, w praktyce może prowadzić i prowadzi do trudności interpretacyjnych. To „niedomknięcie” stosunku służbowego znajduje wyraz m.in. w poddaniu sporów z tego tytułu właściwości sądów powszechnych (jak w stosunkach pracowniczych), a nie sądów administracyjnych, właściwych dla stosunku publicznoprawnego (zob. L. Florek, *Prawo pracy*, Warszawa 2011, s. 3-4, 31-32, 83-86).

Niezależnie od powyższego, sędzia może na zasadach ogólnych dochodzić roszczeń o odszkodowanie lub zadośćuczynienie (art. 443 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.) w związku z art. 300 k.p.).

W ocenie Trybunału, sędzia powinien ze wskazanych środków korzystać powściągliwie, w wypadkach koniecznych i po wyczerpaniu możliwości załatwienia sprawy na drodze służbowej. Sędziemu nie można co prawda stawiać zarzutu wykorzystania drogi sądowej, jeżeli jego roszczenia dotyczące prawa do wypoczynku nie są zaspokojone. Nie znaczy to jednak, że ma on w tym zakresie pełną swobodę. Dobrowolna decyzja sprawowania urzędu sędziego oznacza zgodę na pełnienie służby, z którą wiążą się zarówno tradycyjne i powszechnie aprobowane ograniczenia czy dodatkowe wymagania jak i uprawnienia. Dlatego wobec sędziego, który świadomie i celowo, bez rzeczywistych przyczyn, kwestionuje nałożone na niego obowiązki służbowe można podnieść zarzut uchybienia godności sprawowanego urzędu (zob. np. wyrok z 27 czerwca 2008 r., sygn. akt SNO 52/08; OSNSD 2008, poz. 66).

3.6. Trybunał wskazał, że kontrola zgodności przepisów ustawowych z art. 66 Konstytucji sprowadza się do ustalenia, czy oceniane regulacje nie zaprzeczają w sposób oczywisty i jednoznaczny istocie praw tam określonych (część III, punkt 3.4.). Trybunał, orzekając w danej sprawie, uwzględnia pełny kontekst konstytucyjny ocenianego zagadnienia. W wypadku sędziego podstawowe znaczenie ma jego szczególny status konstytucyjny, związany z rolą, jaką pełni w demokratycznym państwie prawnym. Biorąc pod uwagę, że skarżący nie uwzględnił ani konstytucyjnych podstaw statusu prawnego sędziego, ani specyfiki jego służby, związanej bezpośrednio z obowiązkiem zapewnienia urzędowi sędziego niezawisłości, Trybunał nie mógł uznać, że domniemanie konstytucyjności art. 83 p.u.s.p. zostało skutecznie obalone. Tym samym należało orzec, że art. 83 p.u.s.p. jest zgodny z art. 66 w związku z art. 24 Konstytucji.

4. Umorzenie postępowania w zakresie kontroli z art. 32 ust. 1 i 2 i art. 2 Konstytucji.

Trybunał odniósł się także do zarzutu naruszenia przez zakwestionowany przepis art. 32 Konstytucji i wynikających z niego prawa do równego traktowania przez władze publiczne oraz wolności od dyskryminacji w życiu społecznym z jakiegokolwiek przyczyny w kontekście art. 2 Konstytucji i wynikającej z niego zasady demokratycznego państwa prawa, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Trybunału, art. 32 oraz powołany jako przepis związkowy art. 2 Konstytucji nie statuuje żadnej konkretnej wolności czy prawa. Wynikające z art. 32 Konstytucji zasada równości oraz zakaz dyskryminacji stanowią samodzielnie jedynie zasady ogólne, mające charakter niejako prawa „drugiego stopnia”, tzn. przysługującego w związku z konkretnymi normami prawnymi, a nie w oderwaniu od nich – „samoistnie” (zob. postanowienie TK z 24 października 2001r., sygn. SK 10/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 225). W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, znaczy to przede wszystkim, że „wszyscy są równi »w godności, wolności i prawach«, o których w innych przepisach mówi Konstytucja, i że nie jest dopuszczalna dyskryminacja w realizacji tych

wolności i praw”. Równość i zakaz dyskryminacji nie mają zatem charakteru abstrakcyjnego i absolutnego, ale funkcjonują zawsze w pewnym kontekście sytuacyjnym, odniesione być muszą do zakazów lub nakazów albo nadania uprawnień określonym jednostkom (grupom jednostek) w porównaniu ze statusem innych jednostek (grup). W związku z powyższym art. 32 Konstytucji może stanowić wzorzec kontroli w wypadku skargi konstytucyjnej jedynie w razie wskazania przez skarżącego, jaka jego wolność lub prawo, wynikające z innych przepisów, są uregulowane z naruszeniem powyższych zasad. W niniejszej skardze powyższy warunek nie został spełniony.

Z kolei art. 2 Konstytucji wyraża zespół zasad ustrojowych, nie jest natomiast podstawą wolności lub prawa podmiotowego. Powołanie się zatem na taką zasadę, jak zasada sprawiedliwości społecznej, nie może być samoistną podstawą skargi konstytucyjnej.

Należy także wskazać, że zarzut naruszenia zasady równości jest uzasadniony, jeśli mamy do czynienia z podmiotami podobnymi, których sytuacja winna być ukształtowana jednakowo. Tymczasem argumentując naruszenie wskazanych przepisów konstytucyjnych, skarżący porównał status pracowniczy sędziów ze statusem innych grup zawodowych, wobec których ustawodawca wprowadził odrębny od kodeksowego system czasu pracy i określił następstwa jego przekroczenia. Skarżący skupił się zwłaszcza na sytuacji pracowników służby cywilnej oraz funkcjonariuszach służb mundurowych. Za cechę relewantną powyższych podmiotów skarżący uznał pozostawanie w służbie publicznej.

Zdaniem Trybunału, pełnienie służby publicznej stanowi zbyt ogólne kryterium, aby można było je uznać za relewantne (prawnie istotne). Służba publiczna obejmuje sytuacje osób pracujących w instytucjach szeroko pojmowanej władzy publicznej. Nawet ograniczenie się skarżącego do porównania sytuacji sędziów z sytuacją urzędników państwowych, członków korpusu służby cywilnej i funkcjonariuszy służb mundurowych niczego w tym zakresie nie zmienia. Biorąc pod uwagę zamieszczone w niniejszym uzasadnieniu uwagi na temat specyfiki urzędu sędziego (część III, punkt 2.2), można stwierdzić, że wymienione grupy charakteryzuje różnorodność zadań, co prowadzi do różnego stopnia ich podporządkowania i dyspozycyjności, do przyjęcia różnych sposobów realizacji tych zadań, a w konsekwencji do odmiennego ukształtowania ich pragmatyk służbowych. Pragmatyki te różnie regulują nie tylko wymiar czasu pracy, ale także szereg innych zagadnień, takich jak wynagrodzenie, urlopy czy przechodzenie na emeryturę. Mniej korzystne unormowania pewnych kwestii rekompensowane są innymi uprawnieniami, ustawowo zastrzeżonymi dla każdej z tych grup (np. stan spoczynku w wypadku sędziów czy nabycie prawa do emerytury po 15 latach służby przez policjanta). Taka „dyferencjacja praw i obowiązków” ze względu na charakter zatrudnienia i rodzaj wykonywanej służby jest cechą charakterystyczną szeroko rozumianego prawa pracy, na co wielokrotnie wskazywał Trybunał w orzecznictwie (zob. wyroki TK: z 25 listopada 1997 r., sygn. U 6/97, OTK ZU nr 5-6/1997, poz. 65; z 17 maja 1999 r., sygn. P 6/98, OTK ZU nr 4/1999, poz. 76; z 2 grudnia 2008 r., sygn. P 48/07, OTK ZU nr 10/A/2008, poz. 173).

Biorąc powyższe pod uwagę, Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie w zakresie kontroli art. 83 p.u.s.p. z art. 32 ust. 1 i 2 w związku z art. 2 Konstytucji.

5. Nieadekwatność art. 30 oraz art. 47 w związku z art. 71 ust. 1 Konstytucji.

Trybunał odniósł się także do wskazanych przez skarżącego wzorców kontroli: art. 30, art. 47 oraz art. 71 ust. 1 Konstytucji. Trybunał stwierdził, że pomiędzy zakwestionowanym przepisem a tymi przepisami Konstytucji nie zachodzi żaden związek.

Zarzut naruszenia art. 30 Konstytucji sprowadza się do twierdzenia, że brak unormowań dotyczących maksymalnych norm czasu pracy sędziego, a także efektywnych

mechanizmów ochrony takich norm prowadzi do uchybienia godności osoby wykonującej zawód sędziego, rozumianej jako niezbywalna i przyrodzona godność „każdego człowieka, jako żyjącej osoby, pozostającej pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej”. Sformułowanie „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka” obejmuje te najważniejsze wartości, które nie korzystają z innych, samodzielnych gwarancji konstytucyjnych, a które dotyczą istoty pozycji jednostki w społeczeństwie, jej relacji do innych osób oraz do władzy publicznej. W orzecznictwie Trybunału podkreśla się, że aby doszło do naruszenia zasady chronionej art. 30, oceniana regulacja musiałaby „poniżać jednostkę, krzywdząc ją traktować, godzić w jej status obywatelski, społeczny czy zawodowy, wywołując usprawiedliwione okolicznościami intersubiektywne przeświadczenie, że jednostkę dotknęła poprzez takie regulacje prawne niesprawiedliwa, nieuzasadniona krzywda” (wyrok TK z 14 lipca 2003 r., sygn. SK 42/01, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 63).

Regulacja dotycząca czasu pracy sędziego wiąże się bezpośrednio ze sprawowaniem urzędu sędziego. Odnosi się do praw wynikających z art. 66 Konstytucji, na co słusznie zwrócił uwagę skarżący, a także ma związek z godnością urzędu sprawowanego przez sędziego (art. 178 ust. 2 Konstytucji). Trybunał nie dopatrywał się natomiast takiego związku z art. 30 Konstytucji, w którym chodzi nie o godność związaną ze sprawowaną funkcją, ale o „godność osobową”.

Art. 47 Konstytucji chroni tzw. prywatność i zakazuje ustawodawcy nieuzasadnionej ingerencji w sferę stosunków rodzinnych i życia osobistego (zob. wyrok TK z 24 października 2000 r., sygn. K 12/00, OTK ZU nr 7/2000, poz. 255). Nie dotyczy jednak sposobu kształtowania obowiązków służbowych, a do takich zaliczyć należy kwestie czasu pracy sędziego. Czasu, w którym sędzia wykonuje swoje obowiązki, nie można uznać za „czas prywatny”, który podlegałby ochronie z punktu widzenia gwarancji wynikających z art. 47 Konstytucji. Nie można uznać także, że – ustalając określony model czasu pracy sędziów – ustawodawca w jakikolwiek sposób zezwolił na ingerencję w ich życie prywatne czy rodzinne, pozyskiwanie informacji na ich temat, naruszenie ich czci lub dobrego imienia.

Oceny tej nie zmienia wskazanie jako przepisu związkowego art. 71 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, że państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny, a rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych. Należy wskazać, że zdanie pierwsze tego przepisu nakłada na państwo określony obowiązek, z którego jednak nie wynikają żadne roszczenia osób indywidualnych. Zarzut naruszenia tej regulacji nie może być podstawą skargi konstytucyjnej. Jedynie zdanie drugie tego przepisu wyraża prawo podmiotowe, podlegające ochronie w trybie skargi konstytucyjnej (zob. L. Garlicki, Komentarz do art. 71 [w:] *Konstytucja...*, Warszawa 2003, s. 4). Podmiotem tego prawa nie są jednak wszystkie rodziny, ale tylko te znajdujące się w „trudnej sytuacji materialnej i społecznej”. Skarżący nie wykazał, że taki status mu przysługuje, a tylko wtedy może on skutecznie powoływać się na art. 71 ust. 1 Konstytucji i wynikające z niego prawo podmiotowe.

Trybunał Konstytucyjny podzielił tym samym stanowiska Marszałka Sejmu i Prokuratora Generalnego, że zarzuty skarżącego są nieadekwatne do wskazanych wzorców kontroli, co nakazuje przyjęcie, że art. 83 p.u.s.p. nie jest niezgodny z art. 30 oraz art. 47 w związku z art. 71 ust. 1 Konstytucji.

6. Trybunał Konstytucyjny uznał zakwestionowaną regulację za zgodną z Konstytucją. Regulacja ta stanowi bowiem swego rodzaju kompromis między zadaniami wymiaru sprawiedliwości związanymi z prawem obywateli do sądu a uznanymi zasadami

ochrony pracy i jej czasu. Nie oznacza to jednak aprobaty dla nadmiernego obciążania sędziów sprawami i związanymi z tym dodatkowymi obowiązkami. Nie powinno być tak, że sędziowie są zmuszeni do dochodzenia swoich praw na drodze sądowej. Trybunał nie wyklucza, że skarga konstytucyjna jest wyrazem szerszego zjawiska przeciążenia sędziów, które nie wynika jedynie ze złej organizacji pracy w konkretnych sądach. Władze publiczne powinny zatem rozważyć podjęcie odpowiednich środków zaradczych. Możliwość różnych interpretacji istotnych elementów stosunku służbowego sędziego dowodzi pilnej potrzeby nadania temu stosunkowi, w sposób konsekwentny i kompletny, wszystkich cech stosunku publicznoprawnego.

Z tych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.